

zultatu, pisze *Bessi Hirado*, że jeszcze nie czas na zamianowanie tych dygnitarzy. Dopóki istnieje stan wyjątkowy, tawernik nie ma nic do czynienia; stanowisko sędzię kurjalnego nie doznaje przeszkody przez stan wyjątkowy, ale ponieważ jest on oraz członkiem Izby panów, tedy zamianowanie go zależy od sejm i sytuacji politycznej, z sejmem związaną. *Bessi Hirado* nie sądzi zresztą, aby w swoim czasie nie znaleźli się ludzie, zdolni do tych posad.

Wanderer i *Debatte* ogłaszają pod nap.: „Chorwacki program opozycyjny“ wyjątek z memoriału jakiejś znakomitości, która na wezwanie bana chorwackiego spisała swe zdanie o teraźniejszej sytuacji krajów korony węgierskiej wobec ministerstwa wiedeńskiego i konstytucji lutowej. Autor memoriału wymienia trzy stronnictwa, agujące w Chorwacji. Pierwsze unioniści, którzy są zwolennikami połączenia z koroną węgierską, i chcą solidarnie z Węgrami stać w sporze z ministerstwem wiedeńskim, tudzież solidarnie zawierają zgodę, są bowiem tego zdania, że godzenie się Wiednia częściowo tj. osobno z Węgrami a osobno z Chorwatami; nie doprowadzi do dobrej zgody. Jest to stronnictwo konserwatywne. Drugim są autonomiści, którzy swój program osobnego przyzwolenia budżetu i podatków, tudzież przyłączenia Dalmacji i wyjęcia Pogranicza wojskowego z pod władzy czysto wojskowej, a jest to także i program unionistów — opierają na faktycznych przyrzeczeniach rządu w r. 1848 i 1861, a o unii z Węgrami nie wspominają. Trzecim stronnictwem są ci, którzy są przeciwni wszelkiej zgodzie z Wiedniem. Autor memoriału sądzi, że rząd mógłby bez żadnej szkody dla siebie i dla konstytucji lutowej uczynić zadość dwóm pierwszym stronnictwom, i zwołać sejm zagrzebski. Ale, powiada, sejm ten musiałby być zwołanym równocześnie z węgierskim, bo inaczej nie zdołałby przywieść do skutku zgody z Wiedniem. Widzimy z tego, że w Chorwacji od rozwiązania sejm w r. 1861 nie zmieniło się położenie w niczem.

Niemcy. *Brs. Zi.* z d. 28. lnt. zbija pogłoskę, jakoby dwory bawarski i saski doradzały ks. Augustenburgowi odwołania się do mocarstw europejskich, i dodaje, że dwory te od jesieni nie stoją w żadnych stosunkach z księciem.

Francja. Ciało prawodawcze wybrać ma niebawem komisję budżetową, ażeby się budżetem zawczasu i spokojnie zająć mogła. Mówią, iż ciało prawodawcze chce wybrać do składu komisji dwóch członków opozycji, czemu jednak rząd ma być przeciwny.

Opozycja w ciele prawodawczym przemawiać ma za wycofaniem wojska francuskiego z Meksyku i zostawieniem nowego cesarstwa własnemu jego siłom. Nie zdaje się jednak, ażeby rząd francuski na to się zgodził.

Belgia. Donosiliśmy w swoim czasie o kongresie katolickim, który obradował w sierpniu z. r. w Mechlinie. Kongres wysłał był adres wiernopoddańczy do papieża. Temi dniami nadesłał papież odpowiedź, która nagania niekto-

dość: „Siwe kobyłe rządy naszego daj Boże długie lata!“ Spiewacy powtórzyli za nim: „długie lata, długie lata, daj Boże!“ O fakcie tym słyszeliśmy z ust bardzo wiarygodnego Moskala, człowieka religijnego i który opowiadał nam to z oburzeniem.

Ponieważ dochody z parafii nie mogą zupełnie zabezpieczyć bytu popa, znajduje się przy każdej parafialnej cerkwi niewielkie pole, które pop uprawia własnymi rękami. Jeżeli ziemia dobra a rok szczęśliwy, to pop nie tylko może z niego wyżywić całą swoją rodzinę, ale jeszcze i coś sprzedać. Ale popatrzcie na tego sługę ołtarza w czasie robót w polu. On wozu nawóz, zwalany od głowy do stóp, ubrany w jakieś łachmany, — ani poznać w nim popa. Zajęty jedynie bydłem i ziemią, on na obowiązki swój patrzy jak na coś pobocznego, przeskadzającego rolnictwu, i dla tego odrywa się od pracy w polu, gdy go potrzebują, z niechęcią, często z przekleństwem; on spieszy wypełnić obowiązek jakkolwiek, żeby wrócić prędzej do roboty. Dzień świąteczny dla niego męką, gdyż on mógłby wymłócić parę kóp, a tu potrzeba iść na mszę. On odprawia nabożeństwo, bo nie może nieodprawiać, ale jak? On i djacełek tak spieszą, że zdaje się jakby poszli o zakład, który którego przepędzi.

W pięć, sześć lat takiego życia pop tak znikczemnieje, że dla niego jest największą męką przepędzić parę godzin w porządnym towarzystwie; ale za to lubi on pójść z chłopami do szynku, a jak nie zapraszają, to sam namówi jakiego przyjaciela do tego. W zimowe wieczory myśli, że on zajmuje się czemkolwiek? Bynajmniej. Myślić nie nauczył się w seminarjum. Czytać, znaczy także głową pracować, a w głowie jego już oddawna nie się nie trawi, umysłowa czynność dla niego rzecz niemożliwa, gdyż cały zagrzezał w jednej fizycznej pracy. On idzie do chłopów i w głupiej rozmowie przepędza wieczór cały. Materialne życie zabija w nim zupełnie życie umysłowe. On nie ma żadnych myśli o czemkolwiek wyższym nad jego życie codzienne, i nawet chęci wyrwać się z tego brudu, w którym pograżony. Popatrzcie na popa w dzień Wielkanocy: chodzi on z obrazami od domu do domu, wszędzie go spotykają wódka; pić potrzeba, bo jeżeli nie wypije, obrazi gospodarza, który mu da mało za wizytę. Pije więc pop w każdym domu, i nim dójdzie do końca wsi, muszą mu zaprzędzić bryczkę i pijanego, jak bydlę, razem z obrazami odesłać do domu.

Są popi, którzy dla słabości zdrowia lub dla braku potrzebnych gospodarskich wiadomości nie mogą sami zająć się uprawą roli. Tacy udają się zwyczajnie do chłopów, prosząc ich

re mniej więcej trącając liberalizmem mowy, miane na tym kongresie, a powtóre pochwała jego uchwały, zupełnie zgodne z zasadami encykliki. Zresztą owe mowy, nibyto liberalne, tak zraziły papieża, że nie tylko zakazał ogłaszania rozpraw kongresu według zapisów stenograficznych, ale i ową pochwałę dał po długich układach tylko pod warunkiem, że się kongres ten więcej nigdy nie zgrupował.

Anglia. W Izbie wyższej wniósł d. 25. zm. lord kanclerz bil o zmianę starej ustawy eo do wynagradzania adwokatów. Dotychczas bowiem kontrakt partii z adwokatem względem wynagrodzenia, nie miał żadnej wagi, pracę adwokata taksowano dotąd podług ilości wierszów, prosto na lokcie. W Izbie niższej zaś odczytano już po raz drugi bil o skupienie wszystkich sądów w jednym gmachu.

Angielskie kolonie użyły nadanego sobie samorządu do odgraniczenia się od Anglii clam protekcyjnymi. Ztąd wysnuwa *Times* obawę, że gdyby w Anglii rozszerzono prawo wyborów i na klasę robotniczą, mogły upaść system handlu wolnego. Robotnicy jednak zajmują się mocno zmianą ordynacji wyborczej, urządzają miotygi, na których uchwalają wotum nieufności Palmerstonowi, a d. 23. założyli nowe stowarzyszenia reformy.

Włochy. D. 23. rozpoczęły się w Izbie niższej turyńskiej rozprawy nad zniesieniem kary śmierci. Crispi i Mancini przemawiali za zniesieniem, Massari, członek prawicy, przeciw. Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd objawi swoje zdanie dopiero gdy się wyjaśni dobitnie zdanie Izby. Widać więc, że ministerjum, które było dotąd przeciwnie zniesieniu kary śmierci, chwiał się poczyną.

Jako ciekawą, chociaż nie bardzo prawdopodobną pogłoskę donosi rzymski korespondent w *Nat. Zig.* że d'Andrea nie z własnego popędu opuścił Rzym, że stolica apostolska pochwała jego pobyt w Neapolu, chcąc na każdy sposób mieć we Włoszech ogniwo, któreby rozrywany łańcuch kiedyś nanowo spoić mogło.

Z Hiszpanii donoszą, że położenie finansowe państwa bardzo złe. Minister finansów odczytał Izbie deputowanych projekt ustawy, która upoważnia rząd do wydania asygnat hypotecyjnych na 300 milionów realów. Jeśli zaś suma ta nie będzie subskrybowana, mają zaliczyć niedobór najwyższej upodatkwani, aż do sumy 400 realów rocznego podatku.

Cywilny gubernator Barcelony złożył za przykładem królowej czwartą część swojej pensji na ołtarz ojczyzny. W sejmie hiszpańskim spodziewają się jednak gorącej rozprawy nad darowizną królowej, gdyż wielu posłów jej nie pochwała. Dobra darowane nie przynosiły zresztą królowej żadnego dochodu, ale dane w ręce prywatne będą miały wartość znaczną. Dnia 21. lutego robotnicy i studenci madrycecy wystąpili tłumnie przed pałacem królewskim i gra na gitarach podziękowali królowej za krok jej wspaniałomyślny.

o pomoc. Pop musi chodzić od chłopów do chłopów, prosić go, kłaniać się mu i przypominać przeszłe i przyszłe swoje zasługi. Robota jak się zaczyna tak i kończy się wódką. Rozumie się, że podobny sposób uprawiania roli bardzo niedogodny i kosztowny, a oprócz tego i niekorzystny dla moralności, bo praca odbywa się w święta, bo pop pojąc chłopów (a bez tego chłop nie robi), nie może napadać na pijaństwo, które jest główną przyczyną tylu zbrodni w Moskwie; nakoniec sam musi pić, bo chłop do ust nie weźmie wódki, póki gospodarz nie zrobi jemu honoru i do niego nie przypije. Pije więc pop w niedzielę, z powodu pracy pije w poniedziałek, bo go głowa boli, pije on potem i w każdy dzień powszedni; kończy się na tem, że dzień, w którym nie był pijanym, dla niego jest ciężkim wspomnieniem.

Oto jest domowe życie popa. Popatrzmy, w jakich stosunkach znajduje się on do trzody, do pomocników, do naczelników duchownych i konsystorzów, a także do archierejów.

Z tego, cośmy powiedzieli, można już widzieć, jakie są stosunki popa do trzody. Znajdując się w zupełnej zależności od niej, dla otrzymania środków do życia, on nie tylko nie może okazać żadnego wpływu na nią, nietylko nie ma możności skierować ją do dobrego, lecz sam od niej nabiera złych przyzwyczajzeń i brzydkich nałogów. Jeżeli we wsi, w której pop mieszka, znajduje się obywatel moskiewski, położenie popa robi się okropnem. Dla tych, którzy się to zdaje być aforyzmem, powiemy w krótkości, co to jest obywatel moskiewski, co to jest obywatel wielkorosyjski. Nie będziemy mówić o nieżonatych, lub żyjących w separacji z żoną, których jest zawsze bardzo wielu w każdym powiecie. Całe ich życie może być wyrażone w kilku słowach: rozpusta okropna, bezwstydną, przed nikim nie ukrywana, dochodząca do *nec plus ultra* swego rozwoju, do tego, że w całym majątku nie ma ani jednej oszczędzonej dziewczyny, nie ma ani jednej młodej kobiety, niepozabawionej honoru, nie ma domu, do którego by obywatel nie wniósł zarazy swojej. Co trzy lata szlachta każdej gubernii zbiera się na wybory marszałków i na inne miejsca w gubernii. Ci, co są pod sądem i śledztwem, nie mają prawa do wotowania. Byliśmy w jednej z wielkorosyjskich gubernii na takich wyborach. Odczyt listy niemających prawa do wotowania ciągnął się półtora godziny. Co za wstępkę popełnili z nich niektórzy, to przechodzi wszelkie wyobrażenie. Musiano nawet damy, które były przytomne na trybunie, prosić ustąpić z sali, do takiego stopnia niemoralnemi były postępkі tych ludzi.

Ale obywatele, mieszkający z rodziną, nie

Turcja. Niemalże wrażenie budzi doniesienie z Konstantynopola, że na wszystkich większych wyspach Archipelagu, zamieszkałych przeważnie przez Greków, i w Smyrnie, rząd moskiewski pozakładał formalne biura werbunkowe, aby zwabić młodych Greków do wstąpienia do armii moskiewskiej.

Moskwa. Senat petersburski uchwalił, że każdy szlachcic ma prawo zasiadania w zgromadzeniach szlacheckich, jak długo posiada choćby cząstkę ziemi.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Lwów d. 28. lutego.

(B) W dodatku do nru, 47 r. b. korespondencja z Tarnowa z 24. lutego zaczyna się temi słowy: „*Latifundia perdidere Italiam*,” a wnioskując, że i w Galicji „latifundia“ są powodem obdłużenia posiadaczy, a wreszcie wywłaszczenia. Korespondencja powyższa utrzymuje, że Anglia, Belgia, Francja, Włochy są bogate, bo pierwsze pozwoliły podziału gruntów, a zaś Moskwa i Polska są ubogie, bo wielkie obszary dworskie przeskadzają rozwinięciu się przemysłu i dobrobytu.

Utrzymuje ta korespondencja dalej, że wszyscy ekonomiści zasady te, zapewne podziału dworskich gruntów, uznali, a dowodem tego, że generał Sherman osiedla murzynów w Florydzie, a rząd francuski kolonizuje Algierję.

Dalej następuje dowód, jak mówią *a contrario*, polegający według korespondencji rzeczony na tem, że gdy puszcze polskie, węgierskie, naddunajskie, afrykańskie, Moskwa, Syberja, Meksyk i Australia nie są najbogatszymi krajami, więc gospodarstwa w Galicji na kilkaset lub tysiące morgów nie przynoszą tych znacznych korzyści, jakie przynoszą małe gospodarstwa włościańskie ua kilku lub kilkunastu morgach!

Wniosek ostateczny korespondencji tarnowskiej, że lepiej rozprzedać grunta włościanom, niż ryczałtem oddać w ręce niedobre, zupełnie pochwalamy, z tem jedynie zastrzeżeniem, że wniosek ten należy zastosować ściśle w szczegółowych wypadkach ostatecznej alternatywy, gdzie dobra nieodzownie albo podzielić, albo cudzoziemcowi sprzedać trzeba.

Stawić zaś w gazecie, w teorii, wniosek taki jako regułę, nie godzi się najpierwej dla tego, że pytanie: czy większe czy mniejsze gospodarstwa przysparzają więcej bogactw krajowi, nie jest już tak kategorycznie rozstrzygnięte, jak to widać sądzi korespondent z Tarnowa.

Większość teoretyków utrzymuje przeciwnie, a nawet Fourier — *traité de l'association domestique agricole* — nie jest przyjaciel rozdrobnienia ziemskich posiadłości. U nas zaś dowodem jawnym, że nie potrzeba parcelować, aby dobrze i z korzyścią gospodarować, jest to, że z nabywców nowych a mianowicie kapitalistów obcych, ani jeden nie rozprzedał

na kawałki dóbr nabytych a każdy robi majątek na gospodarstwie tem samem, na którym poprzednik zbankrutował. (Wiemy o dwóch wypadkach, gdzie nabywca obcy rozparcelował grunta i sprzedał kolonistom niemieckim za podwójnie większą cenę, niż sam zapłacił; p. r.). Przeważną więc bankrutwa sprzedawcy nie była wielkość posiadłości jego, lecz widocznie całkiem co innego. Można chyba tylko powiedzieć, że gdyby upadły sprzedawca dóbr zamiast wielkiego majątku był posiadał majątek mały, *caeteris paribus*, byłby się go pozbył prędzej. Jeżeli stawiąc ogółowo teoretycznie wniosek podziału obszarów większych nie uchodzi, tem mniej nie należy się popierać go fałszywemi, z nauką niezgodnemi dowodami.

Powiaida korespondent z Tarnowa „*latifundia perdidere Italiam*“ rzekł Plinius; niechże raczy powiedzieć, jakie to rozumiał Plinius latifundia, i czy takie latifundia u nas się znajdują?

O wielkości tych latifundiów mówi Seneka: „*arata quondam populis rura nunc singulorum ergastulorum sunt, latiusque nunc villici, quam olim reges imperant.*“

A Plinius narzekając na latifundia, daje przykład, że sześciu, mówię sześciu tylko właścicieli posiadali połowę prowincji Afryki, wydzielili posiadłości drobniejszych właścicieli, „*arata quondam populis rura*“, ziemi niegdys przez lud uprawiane, jak wyżej mówi Seneka.

Otóż to są te latifundia, o których Cicero (Philippica III) mówi: „*Audite patres conscripti et cognoscite republicae vulnera: duo millia jugerum campi Leontini Sex. Clodio Rhetori assignavit, et quidem immunita, ut pro tanta mercede nihil sapere disceret; sed dicam alio loco de Leontino agro, de Campano, quos iste agros ereptos reipublicae turpissimis possessoribus inquitavit.*“ (Słuchajcie senatorowie i poznajcie rany rzeczypospolitej: dwa tysiące morgów ziemi leontyńskiej, do tego wolnej (bez opłaty podatku rzeczypospolitej) darował (Antoniusz) mowcy Klodiuszowi, aby za tak olbrzymią nagrodę nauczył się nie nie umieć; ale na innym miejscu mówię o ziemi leontyńskiej, o ziemi kampankiej, które ten oto (Antoniusz) wydzielili rzeczypospolitej, najpodlejszym oddał posiadaczom!).

Latifundia te nie były to kilkaset lub tysiąc morgów szlacheckiej olim, uczciwie kupnem lub w spadku nabytej ziemi, lecz owo wyżej wyjaśniono co były — niezmiernie obszary, wydarte ludowi i całym czasem narodom, z których jeden taki Antoniusz po 2000 mówię dwa tysiące morgów rozdarowywał swym kreatorom. Dalej, przykład rozparcelowania ziem w Anglii, Belgii, Francji, Włoszech zaaplikował korespondent z Tarnowa całkiem opacznie, albowiem w krajach tych nigdy nie parcelowano posiadłości większych, a dzisiejszy stan mianowicie w Anglii i we Włoszech osobliwie górnych i średnich, posiadających gospodarstwo rolne, jest taki, że tam właściwie włościan czyli drobnych posiadaczy nie ma wcale, tylko dzierżawcy doczesni, własność w rękach stosunkowo nie wielu schodzi się. W Belgii i Francji również nie posia-

bardzo bolało, ale że nieprzyjemnie byłoby słuchać, jak drudzy by się z tego śmiali.

Pojmiecie teraz, jakie może być stanowisko popa między tymi ludźmi. Oni go traktują jak ostatniego lokaja. — Pop przyszedł panie, powiada służący. — Dać mu wódki i powiedzieć, niech idzie precz! A jak się zagniewa na popa za napomnienie, lub niewypłnienie jakiego głupiego życzenia, to jeszcze oskarży go przed archierejem, w czasie objazdu tego ostatniego po dyceceji. Archiereje zwyczajnie w podróży zatrzymują się u obywateli, bo tam znajdują dobrą obiad, sutą kolację i muzykę. U popa zatrzymać się nie można, bo on mieszka w dymnej chacie, a je rzodkiew i kapustę, do których nie jest przyzwyczajony żołądek mnichów. Panienki i panie przynoszą archierejowi w darze wyszywane poduszki, dywany, dają im swego smażenia konfitury i różne słodkości, tak niezbędnie potrzebne w pustelniczem życiu. A cóż może dać żona popa? — Chyba kawałek płótna. Jasna więc rzecz, na czyjej stronie będzie archierej, jeżeli poskarżą się na popa. Czasami zawoła oskarżonego archierej, każe mu czekać na mrozie godzin kilka, potem wezwie do pokoju i krzyknie na niego: — „Ty głupi, co tam narobiłeś?“ U popa ze strachu język przylgnie do podniebienia, chce odpowiedzieć, lecz tylko słowa bez dźwięku wyrwyją się mu z ust. — „A ty jeszcze chcesz uniewinniać się? Paszł won!“ I popa bez śledztwa i sądu przeprowadzają do drugiej, zwyczajnie gorszej wsi. Pojmiecie, co znaczą przenosiny dla człowieka, który już cokolwiek urządził się w domu. Obywatele kontenci i nie mogą nachwalić się takiego archiereja, a pop ginie gdzieś z nędzy. Nie wielka bieda — nie ważna osoba.

Pop więc, lekając się czegoś podobnego, jest sługą nie tylko włościan, ale i obywateli. Czasami zdarza się, że go zaproszą do domu na obiad. W takich razach zwyczajnie nauymyślnie zaczynają śmiać się ze wszystkiego, co jest święte, wyszydzać stan duchowny, obrządkę religijną i t. d. Pop milczy, jeżeli w sercu jego jest wiara, potem przywyka do tego, a potem i sam opowie czasami jaką skandaliczną anegdotkę. Jeżeli pop pełni wolę obywatela, zastosowuje się do jego życzeń i służy mu jak lokaj, wtedy nie źle mu, wybaczą mu pijaństwo, a czasami i pomogą; ale niech by wystąpił jako duchowna osoba przeciw nadużyciom, przeciw występkom — natenczas zginął.

(C. d. n.)

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A. z dnia 2. marca. Oblig. dług państwa 5% na 100 gl. m. k. Pożyczka nar. 1854 5% na 100 gl. m. k. Losy z r. 1860. Akcje banku narod. za 1000 gl. Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl. London 10 funt. szterlingów. Dnkaty cesarskie sztuka. Srebro za 100 zlr. w. a.

Wiedeń 1. marca. 5% Metaliki na wal. a. Pożyczka narod. Metaliki na m. k. Obl. ind. niż. austr. węgiers. chor. i ban. galicyjskie. bukowińskie. siedmiogr.

Pożyczki loteryjne. Losy pożyczki z r. 1839. 1854. 1860. 1864. najnow. z r. 1864. kredytorowe. ks. Esterhazego. ks. Salm. hr. Pały. ks. Klary. hr. St. Genois. niasta Budy. ks. Windischgrätz. hr. Waldstein. hr. Keglevich. Rudolfa.

Akcje banku i przemysłu. Banku narod. austr. anglo-austr. Zakładu kredytowego. Kolei póm. Ferdynanda. galicyjskiej. czerniowiec z wpi. 35%.

Kurs zagraniczne. (3-miesięczne). Augsburg 100 zlr. nr. Frankf. n. M. 100. Hamb. 100 mark. London 100 fut. Paryż 100 frank.

Warszawa 1. marca. Półimperja rubli. Listy zastawne III. ok. kupon. Akcje kol. żal. war.-wied. Akcje kol. żel. war.-bydg.

Paryż 1. marca. Renta 3%. Londyn 1. marca. Konsola.

Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przysposobił znaczny zapas obuwia męskiego w najnowszym guście z dobrego materiału, ręczną za trwałość roboty jakoteż dobrą formę.

Ceny niższe stałe: Buczki z angielskiego fuchtu. Buczki lakierowane salonowe. okładane ciętelą skórka. ciętelą skórka cienkie. gładkie ciętelce. kozłowe. Buty juchtowe od 8 zlr. aż do. ciętelce cienkie. grube od 7 do.

Przy tej sposobności dziękuję Szanownej Publiczności za łaskawą uwagę, gdyż gorliwą pracą blisko 30 lat w niezmiernie dalekim się wyprzedzi młodszemu pokoleniu w swoim zawodzie. — Usiłowaniami moimi było zawsze starać się o dobry materiał i dobrych robotników, jakoteż i nadal staraniem moim będzie na ogólne zadowolenie Szanownej Publiczności zstąpić.

Skład obuwia w hotelu Europejskim we Lwowie.

Wojciech Dudziński, majster szewski.

2 Ogiery krwi arabskiej, jeden giady, drugi zapakowany po lat 5, miary 15 1/2, są do sprzedania w Magierowie na folwarku Okopy. — Blizsza wiadomość w miejscu. 214 1-3

FOLWARK do wydzierżawienia. Pół mili od kolei, w jednym kawalku, wkoło zabudowań gospodarskich, wyżej 300 morgów, w dobrej glebie, od 24. marca do wydzierżawienia. — Blizsza wiadomość w rynku pod l. 160 drugie piętro. 217 1-2

PILULES DE VALLET. Pigulki te, potwierdzone przez paryżską akademię medyczną, są środkiem niezawodnym, powszechnie używanym we Francji przeciw bledności cery, upławom i osłabieniu ogólnemu, szczególnie u kobiet. Pigulki te nie psują i nie szkodzą zębom jak wiele innych żelazistych preparatów. Na etykietach dołączonych do flakonów wymagać należy podpisu: Vallet. 32 7-10

Cena: 1 zlr. 50 kr., za opakowanie 20 kr. Dostać można w Warszawie w składzie materiałów aptecznych pp. Galla i Mrozowskiego, i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie, RUCKERA we Lwowie i Brunona Micyńskiego w Krakowie.

Zgubiona 218 1-1 Bransoletka. Ostatniej reddyt zgineła na korytarzu w teatrze srebrna bransoletka z zamczkiem, w którym był wizerunek Matki Boskiej. — Łaskawy znalazca niech się zgłosi do Teatru na dole pod l. 82, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.



PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES. Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najpoczątkującym zmianom, bólom, zapaleniu żołądka, zapaleniu kieszek, bólom żołądka, wyrzutom naskórnym, podagrze, braku krwi w regularnej w wieku krytycznym przebiegu i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów, pochodzącym. W tych ostatnich słabościach są one szczególnie zalecane. Dostać można w Warszawie u pp. Galla i Mrozowskiego, i w aptekach w Wilnie p. Chrościckiego, we Lwowie u RUCKERA i A. BERLINERA dawniej Laneraga a w Krakowie p. Brunona Micyńskiego 21 (9-0) Cena: 1 zlr. 25 ct., duże pudełko 2 zlr. 20 cent., za opakowanie 10 centów.

Mój świeżo w największy dobór wszelkich gatunków jarzyn, kwiatów, nasion leśnych i gospodarskich zaopatrzony

SKŁAD

p. lecam Szanownej P. T. Publiczności i apraszam o zamówienia.

Karol Neumann. Plac Ferdynanda p. l. 361.

Zakład ogrodniczy na przedmieściu Żółkiewskim p. l. 323 1/2.

Dostać można w sklepie codziennie świeżych kwiatów.

Spisy nasion rozsełam franko. 138 13-15

BANDAŻ Elektro-Medyczny. Wynaleziony przez braci Marie, doktorów w Paryżu zamieszkałych na ulicy dell'Arbre Sec Nr. 8, za który otrzymali brewet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju rupy. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaże panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandaży dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania raptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medyczne, które wybornie leczy tę niemoc. Seisnia i przyprawdza do normalnego stanu części tworzące rypurę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie. Cena prostych bandaży 18 zlr., podwójnych i pppkowych bandaży 23 zlr., dla dzieci 13 zlr. Do każdego dołączona jest metoda użycia. Dostać można w aptece we Lwowie u Z. RUCKERA, w Krakowie u p. Micyńskiego, w składzie materiałów aptecznych p. Galla w Warszawie, tudzież u p. Chrościckiego w Wilnie. 23 7-0

Tylko 3 zlr. 50 ct. w. a.

kosztuje u podpisanego domu bankierskiego cały los oryginalny (nie promesa) na odbycie się mające

5. kwietnia roku bież. Iżse rozdzielanie

wielkiego hamburgskiego losowania, przy którym tylko wygrane ciągnięte będą.

Kapitał do wylosowania wynosi 2,331.700 mark.

Główne wygrane są: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 4 po 4.000, 18 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500 i t. d.

Pół losu oryginalnego (nie promesa), kosztuje 1 zlr. 75 cent.

Zagraniczne zlecenia opatrzone gotówką wykonują rybko i sekretnie. Urzędowe listy ciągnięcia, również pieniądze wygrane rozseła zaraz po losowaniu.

Proszę się wprost udać pod adresem:

N. Horwitz, Banquier in Hamburg. 197 3-8

Sprzedaż majątku. Majątek położony w najpiękniejszej okolicy Szwajcarii nad jeziorem Genewskim, ze znacznym obszarem i dworską wila ma być z powodu śmierci dotychczasowego właściciela pozbyty, drogą wylosowania. Przy losowaniu tem znajduje się równocześnie 250 wygranych, składających się z 260 rządowych obligacji premijnych, których wartość nigdy nie ginie, i na które w szczęśliwym razie można wygrać 350.000, 300.000, 250.000, 220.000, 200.000, 100.000, 50.000 itd. itd. guldenów. Jeden los kosztuje 12 zlr. w. a., 3 losy kosztują 35 zlr., 6 losów kosztuje 68 zlr., 11 losów kosztuje 120 zlr. w. a. — Zlecenia z zagranicy, zapoatrzone gotówką, są wnat oczekiwane i efektują się ściśle o ile zapasy wystarczą. Obszerne prospektu gratis. Prosimy zgłosić się wprost do jeneralnego ajenta, któremu poruczone sprzedaż losów. Alfred S. Geiger, in Frankfurt am Main. 200 3-12

Sławna angielska gumielastyczna tłuściosć na skóry (Patent Indian Ruber Grease of William Wriglesworth et Cmp. in London.)

Już od kilku lat jest znana jako najlepszy środek do konserwowania skór: tłuściosć ta wsiąknąwszy w pory skóry, zastyga w nich i utrzymuje tym sposobem skórę ciągle wilgotną, miękką, giętką i nieprzemakalną — do obuwia, chomontów i powozów skórą obitych użyta, może być policzoną do pierwszego wyznalazku w tym rodzaju.

Przytem zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na tą okoliczność, że tłuściosć ta natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemienie wszelkiego rodzaju, nabierają niezwyklej trwałości.

Główny skład na całą Galicję we Lwowie w handlu BONFACEGO STILLERA. — Także dostać można u pp. J. Kleina, W. Królikowskiego, Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schubtha i A. Mańkowskiego, w Krakowie u J. Jahna, w Rzeszowie u J. Schajters i F. Jaśkiewicza, w Jarosławiu u braci Jaśkiewiczów, w Przemysłu u Gajdecki, w Samborze u J. Riedla, w Brzeżanach u E. Moerla, w Czerniowcach u E. Schallgo i J. Schuchta, w Tarnopolu u A. Morawetza, w Stanisławowie u W. Majewskiego i u braci Czuczawów, w Stryju u Batscha, w Tarnowie u J. Jahna, w Żółkwi u A. Mańkowskiego. 96 38-43

Duża puszka oryginalna kosztuje 1 zlr. 5 cent. Mała 63

156 Od 12 lat wypróbowana i za skuteczną nznana 4-13 Dr. PATTISONA WATA na GOŚCIEC, środek leczący i zapobiegający przeciw wszelkim RODZAJOM REUMATYZMU, przeciw bolom twarzy, piersi, szyi i zębów, bolom pleców i bioder, przeciw goścu w głowie, rękach i kolanach, przeciw rwaniu w członkach i t. p. Całe pakiety po 1 zlr., połówki 50 centów wraz z przepisem użycia i świadectwami. Za opakowanie 20 centów w. a. Główny skład we Lwowie w aptekach ZYGMUNTA RUCKERA i Piotra Mikolasza pod gwiazdą, przy ulicy Szerokiej.

W handlu pana Józefa Kodrebskiego w Zaleszczykach i pp. J. Kodrebskiego i Kercla w Buczaczu są do nabycia ŚWIEŻE NASIONA, także znajduje się tamże 54 Rocznik naszych Spisów Nasion kwiatowych, warzywnych, pastewnych, oraz roślin, krzewów owocowych, róż, georginij i tp., tak najlepszych gatunków, jako też najbardziej wyszczególniających się nowszych, i udziela się na żądanie bezpłatnie. Również przyjmują rzeczony domy handlowe wszelkie zamówienia dla nas, które jak najszybciej uskutecznione będą 164 6-10 ERFURT w styczniu 1864 C. Platz i Syn, nadworni liweranci J. M. króla pruskiego.

Ces. król. austr. uprzyw. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana Woda Anaterynowa do ust

J. G. Poppa, praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniej „Tuchlauben“ Nr. 557) teraz Stadt, Bognergasse Nr. 2, naprzeciw Kasy oszczędności. Cena flakoniku 1 zlr. 40 cent. Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu, również jak we wszystkich handlach par. 821 (2-12) chudek. Na prowincji w poużej wymienionych składach.

C. k. wyl. uprzyw. Pasta do zębów. Cena 1 zł. 22 ct. Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 zł. 10 ct. Roślinny proszek do zębów. Cena kartonika 63 cent.

Ze się m. ja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jako też i innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością świadectw ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszczonejszych znakomości lekarskich.

Woda Anaterynowa do ust że również i na ostatniej wielkiej wystawie świata została wyszczególniona, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżona, niemniej, że się w Ameryce tak samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencjami pierwszych dzienników monarchii; mogą przeto śmiało wstrzymać się od wszelkiego dalszego zachwalania.

Powyższe artykuły utrzymują: we Lwowie apteka dawniej Millinga, teraz dr. chemii Tytusa Zarzyckiego p. Mikolascha, apt. p. A. Berlinera apt. p. Ebenbergera apt. p. Gebhardta i Kleina wdowy, p. Bonifacego Stillera, p. Zygmunta Ruckera; w Krakowie p. Górecki, p. J. Jahna, p. L. Feintuch, p. E. Stockmar apt. i J. Bartl. 87 7-12

Także utrzymują takowe na składzie: W Belzie p. Hrymak, w Białej p. Knaus, w Bielsku p. Stanko apt., w Bóbrce p. J. Zaroltz apt., w Boczni p. Niedzielski, w Brodach p. Fr. Gomoliński apt., w Brzeżanach p. Zwinkowski apt. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu Kodrebski i Kerzel, w Czerniowcach p. Alth syn apt., p. Rożniński, p. Schally, p. Schirich ip. Jan Kintzner, w Czystochowie dr. F. Helfera, w Dolinie p. A. Schultz kasjer m., w Dobromilu p. A. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Kleczkowski, w Dynowie p. M. Koniecki, w Grzybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Bogusz apt., w Kolomyi p. Rożniński, p. K. Laden, p. Schaje Hermann i p. Sidorowicz apt., w Krynicy p. M. Nitribitt apt., w Kimpolung p. B. Sommer, w Lutowicach p. M. Koniecki w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Mannsterzyskach p. Lipschütz, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewicz wdowa, w Przemysłu p. Gajdecka i Syn p. Teichmann, w Rozwadowie p. Marecki, w Rzeszowie p. J. Schaiter i Syn, w Samborze p. Kriegerseisen apt., p. Riedl apt., p. A. Kromer, w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa w Stanisławowie p. Beil apt., p. Switalski, p. B. Czuczawa, w Stryju p. Kornberger apt., J. A. Batschapt., w Serecie p. I. Sommer, w Suczawie p. E. Totezat apt., w Tarnowie p. J. Jahna i p. Milikowski ksiąg, w Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz, w Turce p. A. Czerniański, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrebski, w Złoczowie p. Wolf Korkeš, p. A. Gottwald, i p. Krzyżanowski apt., w Żółkwi p. Krzyżanowski apt.

CES. KRÓL. UPRIYWIL. Tryesteńskie Towarzystwo zabezpieczenia pod firmą:

ASSICURAZIONI GENERALI

największy austracki zakład zabezpieczenia, posiadający fundusz poręczający przeszło 20 milionów zlr. w. a.

przyjmuje zabezpieczenia przeciw szkodom ogniowym budynków wszelkiego rodzaju, fabryk, maszyn, rekwiwytów i zasobów, składów towarowych, bydła, sprzętów rolniczych, ziemiopłodów, mebli, sprzętów domowych i ruchomości wszelkiego rodzaju; szkodom elementarnym przy przesłkach wodą i lądem; szkodom gradobicia ziemiopłodów wszelkiego rodzaju; udziela również

ZABEZPIECZENIA NA ZYCIE LUDZKIE w wszelkich domysłnych i mozebnych kombinacjach, jako to na:

kapitały lub renty płacić się mające po śmierci zabezpieczonego tegoż spadkobiercom, prawonabywcom, cesjonarzom lub osobom z góry oznaczonym;

takież niszczać się mające zabezpieczonemu, jeżeli takowy pewną ilość lat przeżyje, do której to kategorii także tyle dobrych czynów zabezpieczenia posagowe i stowarzyszenia wzajemnych wyposażań dzieci należą;

renty dożywotnie dla jednej lub kilku osób i t. p.

Zyczącym sobie mieć udział w tym, na tak pewnych podstawach uorganizowanym zakładzie, którem od początku swego istnienia rzetelną zawsze czynnością i największą akuracją się w wypłacaniu szkód wysze ególni się, tenże oświadcza się z gotowością przyjmowania wniosków do zabezpieczeń z zapewnieniem możliwych ulatwień i najniższych premii, równie jak i wszelkie inne akredytowane zakłady zabezpieczeń.

Biuro Generalnej Agencji we Lwowie przy ulicy Niżej Karola Ludwika pod l. 132 1/2. 216 1-20

Z powodu, iż wynaleziony przez G. A. W. Meyera w Wrocławiu, od lat dziesięciu rozpowszechniony

BIAŁY SYROP PIERSIOWY

wielokrotnym podpada imitacjom, a nawet forma flaszek i etykiety naśladowane bywają, fabrykant tego Syropu nadesłał mi nowe flaszki oryginalne z wyciętą na szkle firmą:

G. A. W. MAYERA w WROCLAWIU.

opatrzone również nowymi etykietami — aby cierpiąca publiczność tem łatwiej jego fabrykantowi od wielu innych imitowanych odróżnić mogła.

Takowy znajduje się w głównym składzie dla Galicji w aptece A. Berlinera pod Opatrznością we Lwowie, w cenie po 1 zlr. 20 cent. i 2 zlr. 40 cent.

Zaświadczenie. Równie jak mnie, tak też wielu cierpiącym Syrop biały z fabryki G. A. W. Meyera w Wrocławiu sprawił wielką ulgę, a nawet zupełne wyleczenie przy długotrwałych ka szlach, duszności gardlanej i piersiowej. Syrop ten używa tu w miejscu jako też i w okolicy całej powiatowej wziętości, i słusznie może być poleconym za najlepszy i najpewniejszy środek domowy.

Zaświadcza, że przez użycie trzech flaszek Syropu białego z fabryki G. A. W. Meyera wyleczyłem się zupełnie z długoletniego i mocno mnie męczącego kaszlu. Leuchner, profesor. Karol Loher. 57 (2-0)